

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH  
I ETNICZNYCH  
(NR 31)  
z dnia 3 czerwca 2025 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 31)

3 czerwca 2025 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie informacji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat programów dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym w mediach publicznych – podsumowanie okresu 2020–2024 i plany na przyszłość,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Kownacka** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Grażyna Bączkowska** wicedyrektor Departamentu Mediów Publicznych Biura Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, **Magdalena Dropek** radca do spraw koordynacji współpracy międzysektorowej i międzynarodowej w Departamencie do spraw Równego Traktowania Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Ryszard Galla** doradca marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, **Grzegorz Kuprianowicz** współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, **Artur Hofman** prezes Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce wraz ze współpracownikami, **Jacek Słomion** prezes Fundacji Kaszuby, **Stefani Koprek** koordynator do spraw realizacji programów telewizyjnych Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dorota Zielińska-Kozarów** – specjalista do spraw analiz i informacji z Gabinetu Marszałka Sejmu.

## **Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dzień dobry państwu. Witam na 31. posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Niniejszym otwieram obrady. Witam także przewodniczącego Sellina. Zapraszam.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje dwa punkty. Pierwszy punkt to rozpatrzenie informacji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat programów dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym w mediach publicznych – podsumowanie okresu za lata 2020–2024 i plany na przyszłość. Przewidziany jest także drugi punkt. To sprawy bieżące. Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie słyszę, a zatem porządek dzienny uważam za przyjęty.

Tym samym możemy przystąpić do jego realizacji. W związku z tym zwracam się do przedstawicielki KRRiT, czyli do pani dyrektorki Grażyny Bączkowskiej, o zaprezentowanie informacji. Została nam ona zresztą przesłana wcześniej, ale bardzo miło nam będzie również wysłuchać jej od pani. Bardzo proszę.

## **Wicedyrektor Departamentu Mediów Publicznych Biura Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Grażyna Bączkowska:**

Szczegółowa informacja została państwu oczywiście przekazana. W związku z tym skoncentruję się tylko na głównych kwestiach dotyczących oferty dla mniejszości narodowych i etnicznych. Tu przy okazji sprostowanie. W polskich mediach nie ma programów dla mniejszości. Są audycje dla mniejszości narodowych i etnicznych.

## **Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Czyli tylko radio, tak?

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

Nie. W telewizji również. Chodzi o to, że nie ma samodzielnych programów, tylko są audycje, które są częścią programów.

Media publiczne zostały zobowiązane przez ustawę o radiofonii i telewizji do tego, aby w swoich programach umieszczały ofertę dla tych społeczności, która to będzie zabezpieczała ich oczekiwania. Media publiczne wykonują to zadanie. Oczywiście są to te media, w zasięgu których występują mniejszości. Audycje tego typu znajdują się w ofertach programów regionalnych zarówno telewizyjnych, jak i radiowych.

Jeśli chodzi o tę ofertę, ważne jest tutaj stanowisko Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych dotyczące tego, jakiego rodzaju audycje należy uznawać za audycje dla mniejszości, czyli jakie kryteria one powinny spełniać. Jest pięć takich warunków. Po pierwsze, powinny być one poświęcone w całości problematyce mniejszości narodowych i etnicznych lub społeczności posługującej się językiem regionalnym. Po drugie, powinny umożliwiać przedstawicielom tychże mniejszości wzięcie udziału w audycjach. Adresatem takiej audycji powinna być konkretna mniejszość narodowa bądź społeczność posługująca się językiem regionalnym. W Polsce za język regionalny uznawany jest wyłącznie język kaszubski. Poza tym audycje te powinny być tworzone i realizowane w językach mniejszości. To jest bardzo ważny warunek. W zespole redagującym tego rodzaju ofertę powinni uczestniczyć przedstawiciele mniejszości narodowych.

Teraz wspomnę, że każdego roku KRRiT poprzez dokładną sprawozdawczość przesyłaną przez media publiczne kontroluje, czy nadawana oferta, czyli audycje, które znajdują się w programach, spełniają te warunki. Jest to bardzo istotne z powodu finansowania tychże audycji, ponieważ od 2013 r. KRRiT przyznaje środki abonamentowe, które w 100% pokrywają zgłoszone przez nadawców publicznych koszty tworzenia i rozpowszechniania takich audycji. To jest ważne. W związku z tym musimy mieć pewność, że jeśli dajemy pieniądze czy przekazujemy środki publiczne, a w tym przypadku są to środki abonamentowe, na tę ofertę, to ona musi spełniać kryteria, o których mówiłam.

W materiale, który państwo dostali, bardzo szczegółowo scharakteryzowana jest oferta adresowana do poszczególnych mniejszości. Chcę zwrócić uwagę na to, że w materiale zawarte są jedynie cykliczne audycje dla mniejszości, które są nadawane systematycznie w programach, czyli są to audycje emitowane raz w tygodniu. Natomiast żadne okazjonalne audycje, które również pojawiają się w tych programach, nie są uwzględnione w materiale, bo mają charakter trochę efemeryczny. Mogą się pojawiać, ale po prostu nie muszą. Najczęściej te okazjonalne audycje dotyczą różnego rodzaju wydarzeń organizowanych przez poszczególne mniejszości albo też uroczystości religijnych, w których biorą udział ich przedstawiciele. Wtedy w programach są nadawane transmisje.

Jeśli chodzi o to, jaką część programów stanowi oferta dla mniejszości, zaczęłam może od telewizji. Prosiłam państwo, żeby to były dane dotyczące liczby godzin w poszczególnych programach za lata 2020–2024. Tak jak mówię, w materiale są uwzględnione audycje cykliczne, czyli te systematycznie nadawane. W programach telewizji publicznej tego rodzaju stała oferta zajmuje 1–1,5% rocznego czasu nadawania programów regionalnych. Można powiedzieć, że jest ona w miarę stała, z wyjątkiem roku 2022, kiedy tego rodzaju audycji było najwięcej.

Natomiast jeśli chodzi o oddziały terenowe, to najwięcej tego rodzaju audycji nadają dwa oddziały w Białymstoku i w Gdańsku. W Białymstoku audycje kierowane są do różnych mniejszości. Natomiast oferta Telewizji Polskiej 3 Gdańsk koncentruje się głównie na audycjach adresowanych do społeczności kaszubskiej.

Sytuacja wygląda trochę inaczej w radiofonii regionalnej. To znaczy, że tego rodzaju audycji jest zdecydowanie więcej niż w programach oddziałów terenowych TVP. Oferta dla mniejszości zajmowała średnio od ponad 1% do 2% rocznego czasu nadawania tych programów. Najwięcej godzin tego typu audycji nadawały Radio Białystok, Radio Gdańsk, Radio Koszalin, Radio Olsztyn i Radio Rzeszów. Nadawcy ci w swoich programach mieli najbogatszą ofertę zarówno pod względem ilościowym, czyli biorąc pod uwagę liczbę wyemitowanych godzin, jak i pod względem jakościowym.

Tak jak już wspomniałam na początku, jeśli chodzi o finansowanie oferty, co jest bardzo istotne, to KRRiT od 2013 r. przekazuje środki abonamentowe na zgłoszone przez nadawców – to ważne – koszty tworzenia i rozpowszechniania tych audycji. Koszty te pokrywane są w 100% z abonamentu. Po zakończeniu roku kalendarzowego KRRiT kontroluje audycje,

na które to programy czy spółki otrzymały pieniądze. Krajowa rada sprawdza, jakiego rodzaju audycje zostały nadane i czy zostały one wyemitowane w deklarowanej liczbie. Jeśli zdarzy się tak, że w którymś programie było mniej audycji, niż zadeklarowano, to wówczas w kolejnym roku kalendarzowym środki abonamentowe są pomniejszane o koszty niezrealizowanych audycji czy raczej godzin audycji, bo tak powinienam powiedzieć. Tutaj jest różnica między spółkami radiowymi a Telewizją Polską, ponieważ spółki radiowe dostają abonament bezpośrednio od KRRiT, natomiast oddziały terenowe TVP nie otrzymują bezpośrednio od krajowej rady środków abonamentowych na tego typu ofertę, a otrzymuje je centrala. Zarząd TVP rozdziela później te pieniądze pomiędzy poszczególne oddziały terenowe.

Jeśli chodzi o pieniądze, które w omawianym okresie zostały przekazane spółkom, to TVP otrzymała na tego typu ofertę prawie 7,3 tys. zł z abonamentu. W tym mieszczą się środki z abonamentu, ale trzeba też zaznaczyć, że telewizja publiczna przeznaczała na tę ofertę również środki własne, czyli pochodzące z wpływów reklamowych albo z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Tak?

**Posel Jarosław Sellin (PiS):**

Pani dyrektor, od razu korekta. To 7,3 tys. zł czy 7,3 mln zł?

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

Nie, to 7,3 tys. zł. Tak, dlatego że tak spółki sobie skalkulowały koszt jednej godziny programu. To właśnie dlatego tak wygląda.

Radiofonia regionalna nie przeznaczała żadnych środków własnych na finansowanie tego rodzaju oferty. Była ona finansowana z abonamentu. Łącznie w tym okresie zostały przekazane środki w wysokości niemalże 16,3 tys. zł. Tak to wygląda.

W materiale mają państwo zamieszczoną szczegółową tabelę dotyczącą różnych oddziałów – tych, które nadawały cykliczne audycje, jak i tych, które nadawały tę ofertę okazjonalnie, więc szczegółowo można się z tym zapoznać.

I ostatnia sprawa, o której chcę powiedzieć, a o którą pytała Komisja, to są plany spółek dotyczące tej oferty. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji o planach spółek w tym zakresie jest informowana co roku w składanych jej planach programowo-finansowych. Właśnie w nich ta oferta jest bardzo szczegółowo przedstawiana. Natomiast w bardzo ogólnym zarysie zamiary w zakresie obecności tej oferty, czyli tylko taka jakby deklaracja nadawania tego rodzaju audycji, zawarte są również w kartach powinności, które są konstruowane na pięcioletnie okresy. To jest jednak tylko informacja, że nadawcy chcą takie audycje nadawać i że w kolejnym roku obowiązywania karty będą nadawali tego rodzaju ofertę. Natomiast szczegóły mieszczą się w planach rocznych.

Zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji do końca maja każdego roku spółki składają plany programowo-finansowe. Krajowa rada je ocenia. Zgodnie z ustawą do 15 grudnia KRRiT ma obowiązek te plany zatwierdzić. Właśnie w tych planach znajduje się również oferta adresowana do mniejszości narodowych.

Chciałabym jeszcze powiedzieć o jednej bardzo ważnej rzeczy. Mianowicie KWRiMNiE aktualnie prowadzi szeroką dyskusję nad poszerzeniem oferty dla mniejszości w taki sposób, aby mogła z niej skorzystać również społeczność polska, czyli żeby audycje były nadawane zarówno w językach mniejszości, jak i w języku polskim. Chodzi głównie o to, żeby nastąpiła większa integracja tych społeczności. Zobaczymy. To jest na razie w sferze dyskusji. Jeśli rozwiązania poszłyby rzeczywiście w takim kierunku, to trzeba by było zmienić ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, ponieważ ustawa ta mówi o tym, że tego rodzaju audycje mogą być nadawane tylko w języku regionalnym i w językach mniejszościowych. Gdyby więc miały być finansowane również te, które będą nadawane w języku polskim, to trzeba zmienić ustawę. Pani przewodnicząca, to tyle.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Sellin, bardzo proszę.

**Posel Jarosław Sellin (PiS):**

Bardzo miło mi spotkać panią dyrektor. Pracowaliśmy razem w KRRiT w latach 1999–2005. Chciałem zapytać o dwie rzeczy.

Mianowicie jak patrzymy na tabelę dotyczącą zobowiązań godzinowych w zakresie audycji dla mniejszości narodowych i języka regionalnego w oddziałach TVP, to w 2022 r. widzimy taki

top nadanych godzin, bo było ich 218, a w roku 2024 r. było ich już tylko 150. Wiadomo, co się stało w grudniu 2023 r. Doszło nowe kierownictwo. Legalnie czy nielegalnie...

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

W likwidacji.

**Posel Jarosław Sellin (PiS):**

Tak. Tego już nie będę tutaj rozwijał, ale postawiono wszystkie media publiczne w stan likwidacji i one w takim stanie formalnie są do dziś. Czy krajowa rada tym tłumaczy spadek audycji dla mniejszości z 218 godzin do 150? Pełny rok odpowiedzialności nowej władzy, która w grudniu 2023 r. przyszła do mediów publicznych, za to, co się dzieje na antenach, to jest właśnie rok 2024, gdy mamy mocne tapnięcie. Z czego to wynika? Czym KRRiT to tłumaczy? Jak to tłumaczy?

I drugie pytanie. Wiadomo, że mamy 19 mediów publicznych – duża telewizja, duże radio i 17 rozgłośni regionalnych radia publicznego. Czy duże Polskie Radio, które dysponuje czterema antenami naziemnymi i kilkoma antenami cyfrowymi, nie ma żadnych zobowiązań wobec mniejszości na swoich antenach? Czy to jest zobowiązanie wyłącznie rozgłośni regionalnych, które są osobnymi spółkami? Czy z ustawy nie wynika, że i duże radio powinno mieć takie zobowiązania?

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję bardzo. Nie udzielamy głosu teraz, tylko na końcu, więc proszę zapisać pytania, a potem odpowie pani zbiorczo, chyba żeby było ich bardzo dużo, to potem zrobimy kolejną turę. O głos – oczywiście zdalnie – poprosił pan przewodniczący Kuprianowicz. Bardzo proszę.

**Współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Grzegorz Kuprianowicz:**

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, chciałem bardzo podziękować za to, że w porządku obrad Komisji sejmowej znalazł się ten temat, który jest niezwykle ważny dla mniejszości, gdyż ich obecność w mediach jest bardzo ważnym elementem w kontekście działań na rzecz zachowania i kształtowania tożsamości mniejszości, ale także funkcjonowania we własnej kulturze i w języku przez mniejszości. Rola mediów publicznych jest więc tutaj bardzo ważna. To, że są dotyczące tego zapisy ustawowe, jest dla mniejszości niezwykle istotne.

Temat ten jest przez nas bardzo często poruszany, gdyż jest wiele kwestii, które w naszym przekonaniu wymagają pewnych zmian, modyfikacji i usprawnienia. Analizując tę informację, która została przygotowana przez KRRiT, a także przedstawiona na dzisiejszym posiedzeniu, zauważę, że wydaje mi się, iż warto byłoby zwrócić uwagę na kilka kwestii. Przede wszystkim podkreślić należy, że definicja audycji mniejszościowej, która została sformułowana w 2010 r. i przyjęta przez KRRiT, w naszym przekonaniu jest jak najbardziej trafna. Nadal powinna być ona podstawą do oceny, czy dana audycja jest audycją mniejszościową, czy też nie. Wydaje się, że ona nie straciła na aktualności. W tym sensie nie jest historyczna, lecz powinna być traktowana w naszym przekonaniu jako aktualna i nadal obowiązująca.

W informacji mamy wyliczenie poszczególnych audycji mniejszościowych transmitowanych przez stacje telewizji publicznej oraz przez radia regionalne. Tutaj, jak zawsze, należy zwrócić uwagę na pewien problem, jeśli chodzi o informację. W materiale mamy nazwę audycji i informację ogólną, czemu jest ona poświęcona, natomiast w moim przekonaniu brakuje tutaj kilku niezwykle istotnych informacji. Przede wszystkim brakuje tego, ile czasu trwa dana audycja, bo jest też różnica między audycją, która trwa pięć minut, a taką, która nadawana jest przez pół godziny. Kolejna kwestia dotyczy tego, jak często jest nadawana. Zazwyczaj co tydzień, ale ta informacja też jest bardzo istotna, bo czasem zdarza się, że raz na miesiąc. Wreszcie jest pytanie o to, w jakich godzinach jest nadawana. To także istotna kwestia, czy jest nadawana w takich godzinach, gdy ktoś jej może słuchać, czy w takich, gdy trudno oczekiwać, że ktoś będzie jej mógł wysłuchać czy ją obejrzeć. Ta sprawa jest również istotna.

Należy też zwrócić uwagę na tabelkę, w której podano, ile całościowo w ciągu roku nadawano audycji mniejszościowych w poszczególnych stacjach telewizyjnych czy w rozgłośniach radiowych. Są to całościowe godziny transmisji tych audycji. Warto tutaj zauważyć to, co też wydaje się istotne, że w tym wyliczeniu zawarte są również powtórki. Czyli nie wszystkie z tych audycji to są oryginalne audycje...

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

Premierowe.

**Współprzewodniczący KWRiMNIe Grzegorz Kuprianowicz:**

W tej liczbie i w tych godzinach są zawarte także powtórki audycji, co nieco zmienia – muszą państwo przyznać – obraz sytuacji.

Kolejną kwestią, którą chciałem podnieść, jest to, że część wymienionych audycji była obecna w przestrzeni medialnej przez pewien czas. Można powiedzieć, że istniała efemeryczność i zniknęła. Czyli ten wykaz, który mamy, nie jest wykazem tego, co jest dzisiaj, tylko tego, co w ciągu pięciu lat pojawiało się w ofercie mediów publicznych.

I następna sprawa, na którą trzeba zwrócić uwagę. Nie wiem, jak to jest. Od razu zastrzegam, że nie znam skali, bo nie miałem możliwości przeprowadzenia szczegółowej analizy wszystkich audycji. Natomiast w przeszłości zdarzało się, że do audycji mniejszościowych zaliczane były takie, które nie spełniały kryteriów określonych w 2010 r. przez KRRiT we współpracy z KWRiMNIe. Na przykład w poprzednich wykazach znajdowały się audycje, które w jakiś bardzo ogólny sposób dotyczyły spraw mniejszości. Jak mówię, nie jestem w stanie ocenić na pierwszy rzut oka, czy takich sytuacji generalnie nie ma w przedstawionej informacji.

Jedna rzecz zwróciła moją uwagę. To jest wymieniona przy mniejszości ukraińskiej audycja „Daleko od domu” nadawana przez oddział TVP w Katowicach. Z opisu tej audycji oraz z informacji, które udało mi się znaleźć na jej temat w internecie, wynika, że raczej jest ona nie tyle skierowana do mniejszości, co do uchodźców. Oczywiście jako przedstawiciel mniejszości ukraińskiej bardzo się cieszę, że media publiczne kierują swoją ofertę także do uchodźców z Ukrainy, jednak jest to nieco inna sytuacja. Myślę, że warto się temu przyjrzeć, czy rzeczywiście jest to audycja kierowana do mniejszości, czy też do uchodźców.

Inna kwestia, o której myślę, że warto na nią zwrócić uwagę, to audycje, które mają – powiedzmy – charakter ogólnie mniejszościowy. Ich przykładem jest „Pomerania ethnica”. Z kolei, jeśli chodzi o audycje radiowe, to też zdarzają się takie, które pojawiają się przy różnych mniejszościach. Natomiast często obecność poszczególnych mniejszości w takiej audycji siłą rzeczy ma charakter śladowy.

Chciałbym jednak podnieść także kwestię bardziej generalną. Można mówić o tym, że liczba i czas trwania audycji skierowanych do mniejszości w mediach publicznych w dużym stopniu są stałe. Myślę, że gdyby spojrzeć na to przez pryzmat ostatniego ćwierćwiecza, okazałoby się, że tu niewiele się zmienia, a jednocześnie przecież zauważamy, jak duże zmiany zaszły na rynku medialnym i jak wiele się zmieniło. W latach 90. mieliśmy dwa ogólnopolskie kanały TVP oraz telewizję regionalną. W tej chwili TVP ma znacznie więcej tych kanałów. Z tego, co pamiętam, około 10. Pojawiły się więc zupełnie nowe możliwości, a tak naprawdę ani czas trwania, ani liczba audycji mniejszościowych nie zmieniły się proporcjonalnie do tych zmian, które w przestrzeni medialnej, chociażby telewizyjnej, się dokonały. Myślę, że warto na to zwrócić uwagę i poszukać rozwiązań w tej sytuacji. Jeżeli bowiem mogły powstać wyspecjalizowane kanały TVP w różnych wymiarach, takie jak TVP Kultura, TVP Historia czy TVP Wilno... Można tak wyliczać kilkanaście programów.

Pojawia się pytanie. Czy TVP nie mogłaby pomyśleć o tym, aby stworzyć kolejny kanał, np. adresowany do mniejszości? W tej chwili są takie możliwości techniczne. Wydaje się, że byłoby to jak najbardziej możliwe i uzasadnione, tym bardziej że mamy inny problem, który jest tego rodzaju, że mniejszości są zazwyczaj rozproszone na terytorium całego kraju. Nawet jeżeli są miejsca tradycyjnego zamieszkiwania danej mniejszości, które stanowią jakiś region, to w wyniku procesów demograficznych i migracyjnych bardzo często przedstawiciele mniejszości trafili także do innych regionów Polski. Wtedy mają oni oczywiście ograniczone możliwości korzystania z oferty mediów publicznych, która przeważnie ma właśnie charakter regionalny. Ten brak, o którym mówię, to jest oczywiście brak audycji mniejszościowych w mediach ogólnopolskich. Zdaje się, że w TVP jedynie mniejszość ukraińska ma audycję „Tele-nowyny”, nadawaną zresztą w bardzo krótkim czasie i bardzo rzadko. Natomiast wydaje się, że byłaby potrzeba, aby tę sytuację zmienić.

Warto też zwrócić uwagę na mniejszości, które są nieobecne albo niemal nieobecne w przestrzeni mediów publicznych. Nie ma audycji do nich skierowanych, choć wydaje się, że obecnie możliwości techniczne na to pozwalają. Nie jest tak, jak było 30 czy 40 lat temu, gdy były

ograniczenia do dwóch kanałów czy programów TVP. W tej chwili jest o wiele więcej możliwości, więc wydaje się, że można znaleźć wyjście z tej sytuacji.

Sprawa fundamentalna, na którą już od dłuższego czasu zwracamy uwagę jako przedstawiciele mniejszości, dotyczy finansowania audycji. To przede wszystkim kwestia – tak to ujmę – tego, kto podejmuje decyzję o potrzebie istnienia danej audycji mniejszościowej czy też skierowanej do danej mniejszości, ile czasu ma ona trwać oraz jak często i w jakim czasie ma być nadawana. Gdy przyjrzymy się wszystkim zapisom, o których usłyszeliśmy, a które są zawarte w innych dokumentach, możemy wyciągnąć bardzo prosty wniosek. Jest to tak naprawdę jednoosobowa decyzja prezesów spółek radiowych lub dyrektorów oddziałów TVP. Nie ma żadnej procedury, aby na to wpływać. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie podejmuje żadnych decyzji w tym zakresie, a jedynie w zasadzie przyjmuje do wiadomości plany, które przedstawiają poszczególne spółki mediów publicznych. Wydaje się, że jest to sytuacja nieco dziwna. Należałoby tutaj znaleźć jakiś mechanizm, który mógłby korygować tę sytuację oraz w większym stopniu odpowiedzieć na oczekiwania i potrzeby mniejszości.

I jeszcze jedna kwestia, na którą chciałem zwrócić uwagę, a która może nieco wykracza poza wąski temat tego posiedzenia. Jest to kwestia obecności problematyki mniejszościowej w audycjach mediów publicznych, które nie są skierowane do mniejszości, a do większości. Niestety obecność problematyki mniejszościowej w mediach publicznych jest bardzo ograniczona. Kiedyś w starych, dobrych czasach, jak można byłoby już dzisiaj powiedzieć, istniały specjalne programy w języku polskim poświęcone mniejszościom, bardzo dobre i robione profesjonalnie, kierowane do większości, ale mówiące o mniejszościach. Teraz nie ma w ogólnopolskiej telewizji publicznej żadnego takiego programu, który by mówił o mniejszościach. Wydaje się, że jednym z elementów misji mediów publicznych powinno być także przybliżanie społeczeństwu większościowemu na płaszczyźnie czysto edukacyjnej i informacyjnej wiedzy o mniejszościach i w ogóle samego faktu ich istnienia. W tym kontekście niezwykle istotne jest także to, że nawet tam, gdzie tradycyjnie obecne i bardziej liczne mniejszości zamieszkują poszczególne regiony, więc w mediach regionalnych mają swoje audycje w językach mniejszości, często niestety zdarza się tak, że ważne wydarzenia w życiu mniejszości pojawiają się wyłącznie w programach do nich kierowanych. Zazwyczaj nie są one w ogóle obecne w programach informacyjnych, publicystycznych czy reporterskich w tychże mediach regionalnych w języku polskim, które są skierowane do wszystkich odbiorców. Jeżeli mamy taką sytuację, że odbywa się wydarzenie ważne dla mniejszości, informacja o nim pojawia się oczywiście w audycji mniejszościowej, ale zazwyczaj nie pojawi się ona już w codziennym programie informacyjnym danej stacji czy rozgłośni. Tak się niestety często zdarza i to jest pewnym problemem, ponieważ powoduje to gettoizację mniejszości, a także zmarginalizowanie jej w przestrzeni życia publicznego.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na kwestię, która pojawiła się pod koniec informacji KRRiT oraz wybrzmiała w wystąpieniu, które słyszeliśmy kilkanaście minut temu. Mowa o dyskusji nad poszerzeniem oferty dla mniejszości, jak to zostało sformułowane w tej informacji, w taki sposób, aby jej odbiorcą mogła być również społeczność polska. Cytuję: „Chodzi tu o zwiększenie stopnia integracji społeczności mniejszościowych z ich polskimi sąsiadami. Jednak aby tego rodzaju audycje, które będą tworzone i nadawane w języku polskim, uznać za audycje dla mniejszości, należy dokonać zmian w prawie”. Myślę, że doszło tutaj do pewnego nieporozumienia. My jako przedstawiciele mniejszości w KWRiMNE nie postulowaliśmy i nie postulujemy tego rodzaju zmian. Chodzi tutaj jakby o dwie odrębne kwestie. Chcemy zachowania audycji mniejszościowych w takim kształcie, w jakim one są, jeśli chodzi o określone w 2010 r. ogólne zasady i tę definicję, która została przytoczona na początku. Uważamy to za coś dobrego, stałego i potrzebnego. Natomiast niezależnie od tego istnieje potrzeba nadawania skierowanych do większości audycji o mniejszościach, ale nie kosztem audycji mniejszościowych skierowanych do mniejszości, których naprawdę i tak jest bardzo niewiele.

Można tutaj mówić o innym problemie – takim, że jest kilka społeczności mniejszościowych, które w wyniku losów historycznych zazwyczaj w większości posługują się językiem polskim. W tym momencie dla tych społeczności oczywiście jest logiczne, że audycje dla nich powinny być przygotowywane w tym języku, którego przedstawiciele owych mniejszości na co dzień używają. Natomiast nie chodzi tutaj o zmianę generalnej zasady i definicji audycji mniejszościowych.

Tutaj można też jeszcze dodać jeden wątek, który dotyczy obecności w mediach programów religijnych skierowanych do mniejszości, a przygotowywanych we współpracy mediów publicznych z poszczególnymi kościołami i związkami wyznaniowymi. Wydaje się, że warto zwrócić

uwagę na potrzebę uwzględnienia religijnego kontekstu funkcjonowania mniejszości narodowych i etnicznych oraz tego, aby audycje religijne były przygotowywane również w językach mniejszości, ponieważ zdarza się, że pojawiają się tutaj pewne problemy. W tych audycjach w niewielkim stopniu są obecne języki mniejszości.

Jeszcze raz chciałem podziękować za to, że ten bardzo ważny dla mniejszości temat stał się przedmiotem obrad Wysokiej Komisji. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję bardzo. O głos poprosił pan prezes Hofman. Bardzo proszę.

**Prezes Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Artur Hofman:**

Dziękuję. Chciałem wyjaśnić parę rzeczy. Jestem również przedstawicielem mniejszości żydowskiej w KWRiMNiE. Pozdrawiam pana Grzegorza przy okazji.

Proszę państwa, w materiałach, które zostały przygotowane, mniejszość żydowska w ogóle nie jest wymieniana, choć jej program istnieje i istniał wcześniej jako program religijny, ale na dobrą sprawę nie spełniał on nigdy norm jakości. Proszę?

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

Kryteriów audycji dla mniejszości, tak?

**Prezes TSKŻ Artur Hofman:**

Tak, bo to był program religijny. A to wynika również z tego, jak wygląda ustawa o mniejszości żydowskiej z 1997 r., która jest straszliwa, ale do rzeczy. Program istnieje od września 2024 r., dlatego może nie został uwzględniony. Nazywa się „Mozaika żydowska”. Jest programem społeczno-religijno-kulturalnym, gdzie staramy się na bieżąco pokazywać, jak wygląda społeczność żydowska. Trochę to wygląda jak dowcip o Radiu Wolna Europa, czyli podajemy prawdziwe numery Totolotka. Ponieważ wiemy, jak bardzo jesteśmy ostrzeliwani i omawiani z różnych stron, to tak naprawdę, kiedy mówimy własnym głosem, to mówimy też jednocześnie i do naszej mniejszości, i do większości polskiej, czyli każdy może się dowiedzieć, jak rzeczy się mają naprawdę. To jest bardzo istotne dla nas. Raz w miesiącu przez 20 minut możemy przemawiać o tym, jak przebiegają święta, ale również o tym, co się odbywa z okazji jakichś rocznic, uroczystości, spotkań itd.

**Posel Jarosław Sellin (PiS):**

Na jakiej antenie?

**Prezes TSKŻ Artur Hofman:**

Na antenie TVP 2. Ten program istniał wcześniej jako „Szma Israel”. Z różnych przyczyn, również finansowych, robiony był metodą Słodowego. Pamiętam, że niezależnie od czasów politycznych – to nie są moje słowa, żeby się koleżanka nie obraziła – zwracano uwagę na to, że po prostu jest beznadziejny. Od czasu, kiedy robimy to my, czyli Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce jako wykonawca roboty, w porozumieniu i za zgodą Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, wreszcie zaczyna to mieć ręce i nogi. Sam jednak fakt, że musiałem prosić związek wyznaniowy o to, żebyśmy mogli to robić jako program mniejszościowy, wynika z meandrów ustawy z 1997 r., gdzie społeczność żydowska została potraktowana jak dwieście lat temu, jako że nad nami – nie wiem – jest kahał czy coś w tym rodzaju.

To wszystko jest i śmieszne, i straszne, panie pośle, dlatego że mamy również dane Głównego Urzędu Statystycznego, które mówią nam o nagłym rozmnożeniu się mniejszości żydowskiej w Polsce. Są większe kłamstwa, mniejsze kłamstwa i statystyki. Jest to może duża radość dla antysemitów, którzy uważają, że jest więcej niż 17 tys. Żydów w Polsce, natomiast uważam i wiem o tym, że jest ich dużo mniej.

Tym bardziej więc taki program jest istotny, bo pokazuje jednak obecność Żydów na polskich terenach Polski. Kilkuśletnia obecność jest na tyle istotna, że jest wiele różnych – jak to się czasami mówi – nieporozumień zwykłych, że tego typu program jest bardzo potrzebny właśnie jako i mniejszościowy, i skierowany do większości. Tyle tylko, że emisja jest o godzinie 6.30 rano, ale są oczywiście powtórki. „Mozaika żydowska” jest też zawieszona na TVP VOD, więc można spojrzeć. Kierujemy ją do naszej mniejszości, żeby Żydzi sobie spoglądali, co tam pokazujemy, ale chcemy, żeby była również pokazywana szerzej. Z tego, co wiem, oglądalność nawet wzrasta. Zawsze myślę, że niezastąpieni antysemitami z przyjemnością oglądają, co my tam

też pokazujemy. Tak więc program spełnia te kryteria, a ważne jest, że... Oczywiście jest w języku polskim, bo gdyby był w języku jidysz czy hebrajskim, to już nie wiem, kto by to oglądał. Trzeba by było zrobić specjalne emisje np. po hebrajsku w Izraelu, a w jidysz dla grupy starszych Żydów w Polsce. Takie są realia.

Natomiast mówię o tym, że chyba najwyższy czas, a to jest nawet takie formalne wezwanie do tego, by przejrzeć ustawę z 1997 r., ponieważ ona powstała wtedy, kiedy był zwrot mienia religijnego. Nagle mamy sytuację przekomiczną w naszym środowisku. Pani dyrektor wie o tym i wie też, jakie są tego konsekwencje. Jestem pod ostrzałem, dlatego że tłumaczę wszystkim, że wyznanie i narodowość to są jednak różne rzeczy. To, że można z nie-Żyda zrobić żyda, to jest sprawa bardzo istotna. Tutaj jest kwestia małej i wielkiej litery. W ten sposób Żydzi jako Żydzi – z użyciem wielkiej litery – jednak wymierają, bo nie żyją wiecznie, a nie byli zbyt licznie reprezentowani po 1968 r. Stanowimy te nieliczne egzemplarze. Pojawia nam się jednak coraz więcej osób wyznających judaizm. Jest ustawa z 1997 r., która dla odmiany kahałom – w cudzysłowie – daje jakąś nadrzędną rolę. Wiadomo po co, bo trzeba było robić tzw. zwrot mienia. To, jak wyglądał zwrot mienia, widzieliśmy na niektórych filmach, więc myślę, że tak samo zostaliśmy obrabowani jak wszyscy inni.

W związku z tym efekt jest, jaki jest. Choćby to, że aby mniejszość mogła zrobić swój skromny programik mniejszościowy, musi mieć zgodę związku gmin wyznaniowych. Całe szczęście, że obecna szefowa ZGWŻ była wiceprzewodniczącą TSKŻ i jest normalną osobą, ale nie wiadomo, czy tak będzie dalej. Wiemy, że tak nie było wcześniej. A efekt jest taki, że mniej więcej z częstotliwością paromiesięczną do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przychodzą wnioski od niektórych niezadowolonych wyznawców judaizmu, żeby mnie usunąć z KWRiMNiE. To jest już tak, krótko mówiąc, że Żydzi jakby przeszkadzają tzw. społeczności żydowskiej, cudownie rozmnożonej w danych GUS. Ta paranoja trwa od dłuższego czasu. Apeluję do wszystkich słuchających, aby odrobili lekcję i przyjrzeni się tej sprawie, dlatego że często w efekcie jako mniejszość żydowska jesteśmy pod różnego rodzaju presją i ostrzałem, a realia są zupełnie inne. Jest wiele instytucji, które – jak to się mówi – chcą nam przychylić nieba. Rozmnażają się różnego rodzaju fundacje i stowarzyszenia, które są bardzo tolerancyjne i promniejszościowe, tyle tylko, że one z Żydami mają niewiele wspólnego. Czyli ktoś za nas działa w naszym imieniu. Kiedy my chcemy działać we własnym, to mamy od niedawna tę okazję, chociaż presja na to była i wcześniej, tak samo jak i były propozycje.

A jedyne, na co możemy narzekać, to na bardzo niewielką sumę pieniędzy, która jest przeznaczona na ten program. To jest istotne, bo chodzi jednak o wyjazd z kamerą do jakiegoś miasta i pokazanie fajnej uroczystości, a kamerzysta bierze tyle i tyle, dźwiękowiec tak samo itd. To jest oczywista sprawa. Robimy to, bo chcemy. Nie chcemy na tym zarabiać, tylko chcemy pokazywać – jak już wcześniej powiedziałem – prawdziwe numery Totolotka. Dziękuję.

#### **Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję bardzo. Głos teraz zabierze doradca marszałka Sejmu do spraw mniejszości narodowych i etnicznych pan Ryszard Galla. Bardzo proszę.

#### **Doradca marszałka Sejmu do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Ryszard Galla:**

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni goście, pani dyrektor stwierdziła, że audycje mniejszościowe są finansowane z abonamentu w 100%. Chciałbym zapytać panią o to, jak te środki są dzielone. Czy to krajowa rada ustala ten limit środków przeznaczonych na audycje, czy też idzie to odwrotnie, czyli liczba audycji jest odpowiednio przeliczona i te środki otrzymują ośrodki regionalne?

Jest to dla mnie bardzo ważna rzecz, ponieważ tak się składa, że w środowisku mniejszości niemieckiej od 30 lat przygotowywaliśmy audycje, szczególnie telewizyjne, za które to my praktycznie płaciliśmy, natomiast publiczna telewizja regionalna jedynie je emitowała. Dopiero teraz w maju doszliśmy do porozumienia z nowym dyrektorem ośrodka regionalnego w Opolu. W ubiegłym tygodniu został wyprodukowany przez telewizję regionalną przy udziale przedstawicieli mniejszości pierwszy program, który rzeczywiście jest finansowany ze środków abonamentowych. Bardzo się z tego cieszymy, bo będziemy mieli oszczędności w strukturach. Natomiast będzie to program produkowany i emitowany rzeczywiście tak, jak to powinno wyglądać. W tym programie mamy też pewną nowość. Będzie to prowadzone w języku niemieckim, natomiast z napisami w języku polskim, bo chcemy, żeby był on dedykowany także

i stronie większościowej, aby przesyłać troszeczkę więcej informacji o mniejszości niemieckiej także i sąsiadom, znajomym, bliskim.

Rozmawialiśmy z dyrektorem także o problemie emisji tych programów w różnych innych ośrodkach. Myślę, że dosyć ważne jest to, co postuluje strona mniejszościowa KWRiM-NiE, aby w ten sposób rzeczywiście upowszechniać te programy, a będą one na pewno edukować społeczeństwo o tym, jak mniejszości funkcjonują, co robią i jak się zachowują. Sądzę, że to jest naprawdę ważne, ponieważ bardzo często widzimy, że ta wiedza jest niewystarczająca, a czasami nawet znikoma.

Chciałbym także zapytać panią dyrektora o drugą rzecz. Nie wiem, czy pani dyrektor będzie mogła odpowiedzieć. Jeśli nie, to może poprosilibyśmy, pani przewodnicząca, o taką informację na piśmie. Co do przyszłości nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, doszły mnie słuchy, że takie prace trwają. Chciałbym tylko mieć potwierdzenie, czy trwają i jaki okres wprowadzenia tej ustawy już pod obrady Sejmu jest przewidywany.

I drugie pytanie. Jeśli trwają prace nad tą ustawą, to czy uwzględniają państwo także obecność przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych w tych ośrodkach regionalnych, na terenie których dana mniejszość się znajduje? Gdzieś były te zapisy, a w momencie, kiedy powstała Rada Mediów Narodowych, to się gdzieś rozjechało. Od tamtego czasu po prostu nie mamy tej możliwości, aby przedstawiciele mniejszości narodowych lub etnicznych zasiadali w radach programowych danych ośrodków regionalnych. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Bardzo dziękuję. Głos teraz zabierze pan Jacek Słomion z Fundacji Kaszuby. Bardzo proszę.

**Prezes Fundacji Kaszuby Jacek Słomion:**

Dziękuję za udzielenie głosu. Dzień dobry państwu. Mam w sumie dwa pytania do pani dyrektora.

Czy KRRiT w jakikolwiek sposób monitoruje audycje u prywatnych nadawców? Takie audycje są nadawane i u prywatnych pracodawców, a przynajmniej u nas na Kaszubach.

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

Jest ich bardzo niewiele.

**Prezes Fundacji Kaszuby Jacek Słomion:**

Oni to raportują? Czy jakoś to monitorujecie? To jest jedno pytanie.

Czy KRRiT w jakikolwiek sposób zachęca nadawców? Czy krajowa rada ma jakiś wpływ na tworzenie takich programów, czy tylko przyjmuje sprawozdania? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Bardzo dziękuję. Teraz głos zabierze pan Stefani Koprek, który jest ze Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

**Koordynator do spraw realizacji programów telewizyjnych Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce Stefani Koprek:**

Dzień dobry. Stefani Koprek.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Przepraszam. To pani, tak?

**Koordynator ZNSSK Stefani Koprek:**

Nic nie szkodzi. Często się to zdarza, tak że spokojnie... Dzień dobry państwu. Stefani Koprek, ZNSSK.

Mam pytanie natury technicznej, dotyczące tego, w jaki sposób zostały zgromadzone informacje o poszczególnych audycjach, które są tutaj wypisane. Czy zostało to zrobione w taki sposób, że nadawcy przesyłali państwu informacje dotyczące tych audycji? Czy państwo samodzielnie zbierali informacje na temat audycji, które są tutaj wypisane? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Bardzo dziękuję. Sama pozwolę sobie zadać pytanie, bo na razie wszystkie głosy zostały już zabrane, a pytania zadane.

Mianowicie chciałam zapytać, czy państwo w jakiś sposób też to ewaluuja. Czy te audycje docierają do adresatów? Czy rośnie ich liczba, czy nie, czy maleje? Słyszę, że ktoś mówi, że rośnie

czy maleje, ale nie wiem, na podstawie jakich informacji. Czy to jest w jakiś sposób zbierane? Co wiemy na temat tego, jak te...

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

Na temat słuchalności i oglądalności, tak?

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Słuchalności i oglądalności. W tym momencie zwrócę się już do pani z prośbą o udzielenie odpowiedzi na wszystkie pytania. Bardzo proszę.

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

Może po kolei, tak jak państwo zadawali pytania.

Odpowiem panu posłowi Sellinowi. Czym tłumaczy się spadek godzin? Oczywiście zainteresowaliśmy się tym, bo rzeczywiście jest różnica rok do roku w liczbie nadawanych godzin. Nadawcy twierdzą, że mają za mało pieniędzy, ale jednocześnie, zgłaszając do KRRiT zapotrzebowanie na środki abonamentowe oraz określając koszt tworzenia i rozpowszechniania tych audycji, nie wskazują większych środków, więc to ich tłumaczenie jest dosyć bałamutne.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Czyli tłumaczenie, że po prostu w telewizji...

**Posel Jarosław Sellin (PiS):**

Nie występują o większe środki?

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

Nie występują o większe środki, a jednocześnie zmniejszają liczbę godzin. Natomiast na pytanie, dlaczego to się zmniejsza, twierdzą, że nie mają pieniędzy, a nie występują o większe środki.

Jeśli chodzi o program ogólnokrajowy, odkąd pamiętam, w Polskim Radiu nigdy nie było audycji dla mniejszości. Nie była nadawana tego rodzaju oferta. Na nasze pytanie, dlaczego, bo w ostatnich dwóch latach pojawiły się takie głosy, głównie ze strony komisji wspólnej, że w programach ogólnokrajowych mediów publicznych powinny być nadawane audycje adresowane do różnych mniejszości, PR twierdzi, że stowarzyszenia mniejszościowe nie zwracają się z prośbą o nadawanie tego rodzaju oferty. Taka jest odpowiedź. Być może tak jest. Nie wiem. Nie mamy danych. To już raczej jest pytanie do KWRiMN, która jakby organizuje prace i czuwa nad stowarzyszeniami mniejszościowymi w Polsce.

Pan Kuprianowicz zwraca uwagę na to, że materiał – jak zrozumiałam – jest zbyt ogólny, bo nie ma w nim podanej liczby godzin ani częstotliwości nadawanych audycji. Mówiłam, że to są tylko cykliczne audycje, które są nadawane raz w tygodniu. Rzeczywiście nie ma liczby godzin. Następnym razem będziemy pamiętać, żeby dla Komisji przygotowywać bardzo szczegółowe informacje. Tak?

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Jeszcze coś, gdybym mogła tylko przerwać, uzupełniając to. Dobrze by było, żeby podać tak – audycja, ile razy i w jakim czasie, prawda?

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

Tak. Rozumiem. Przy tytule...

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Ile wynoszą koszty i jakie pieniądze dostały...

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

Nie. To my tej informacji nie mamy, dlatego że otrzymujemy od nadawców taką łączną kwotę, która będzie przeznaczona na finansowanie kosztów całej oferty, a nie poszczególnych audycji. Tego rodzaju informacje Komisja mogłaby już uzyskać od nadawców.

Pan Kuprianowicz tak jakby trochę nie był zadowolony z tego, że stanowisko KWRiMNIe w sprawie kwalifikowania audycji dla mniejszości nazwałam w naszym materiale stanowiskiem historycznym. W naszej intencji nie miało to wydźwięku pejoratywnego, bo to stanowisko do tej pory jest aktualne. Stosowane jest przez nadawców, zgadzają się z nim przedstawiciele mniejszości, jak też stosuje je krajowa rada. Weryfikując i sprawdzając, czy cała oferta, która została nadana, spełnia wymogi, posiłkujemy się właśnie tymi kryteriami. Tak więc tutaj nie ma różnicy między nami.

Jeśli chodzi o audycje, które nie spełniają kryteriów, one nie są kwalifikowane do tej oferty. Na tego rodzaju audycje, które kryteriów nie spełniają, KRRiT nie przeznacza środków abonamentowych. One są po prostu pomijane. Jeśli chodzi o ofertę dla uchodźców, w 2022 r. tworzyły ją głównie rozgłośnie regionalne, ale nie była ona zaliczana do audycji dla mniejszości i nie była finansowana ze środków abonamentowych. Sami nadawcy, głównie – jak mówię – spółki radiofonii regionalnej, pokrywały koszty takiej oferty ze środków własnych. Były to głównie audycje informacyjne albo jakieś poradnicze, które pozwalały uchodźcom jakoś poruszać się w nowym kraju.

Pan Kuprianowicz powiedział, że oferta, która była czy jest w tej chwili nadawana w mediach publicznych, to jest oferta stała, która w ogóle się nie zmienia, chociaż rynek się zmienił. Myślę jednak, że to już jest rola KWRiMNiE, żeby rozmawiała w tej sprawie z nadawcami. Jak mówi ustawa o radiofonii i telewizji, art. 13 tejże ustawy gwarantuje nadawcom samodzielność w tworzeniu programu, a jednocześnie ponoszenie odpowiedzialności za jego treść. Rozumiem jednak, że w drodze dialogu można by tutaj było ustalić różne rzeczy programowe i zmieniać tę ofertę.

Czy telewizja publiczna może stworzyć kanał dla mniejszości? To jest pytanie do telewizji. Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć.

Dalej było pytanie o ofertę skierowaną do Polaków, a informującą o mniejszościach, tak? Powiedziano, że brak jest tego rodzaju oferty. Z tego co pamiętam, a pracuję w krajowej randzie już dosyć długo, bo od 1995 r., kiedyś były nadawane takie audycje. Była oferta o mniejszościach żyjących w danym regionie, informująca o ich problemach, kulturze i zwyczajach. Była ta oferta tworzona w języku polskim. Tego rodzaju audycje miały dosyć sporą oglądalność. No, ale nie bardzo godziły się na tego rodzaju ofertę stowarzyszenia mniejszościowe. Pamiętam tę awanturę. Nie godziły się, ponieważ uważały, że im więcej jest tych audycji w języku polskim, które informują o mniejszościach, tym bardziej tracą przez to godzinowo audycje nadawane w językach mniejszości. Tak one – powiedziałabym – naturalnie zanikły, ale rozumiem, że jest potrzeba, żeby do nich wracać. Widzę też tutaj dużą rolę KWRiMNiE. Zresztą pan przewodniczący Kuprianowicz bardzo dzielnie – że tak powiem – sobie z tym problemem radzi i wspólnie z MSWiA próbuje coś w tej sprawie zrobić. To jest to.

Następnie pan Galla pytał, kto decyduje o finansowaniu tego rodzaju oferty. Krajowa rada, przyznając środki abonamentowe, nie decyduje o tym, ile pieniędzy ma dostać dany nadawca. Tak jak powiedziałam, sami nadawcy zgłaszają zapotrzebowanie na tego rodzaju ofertę, wskazując 100% kosztów, jakie muszą ponieść. Oczywiście dostają tyle, o ile proszą, tak? Tyle dostają, o ile proszą. Zdarzało się czy zdarza tak, że niektórzy... To jest aktualne w przypadku telewizji. Mianowicie telewizja finansuje tego rodzaju audycje ze środków własnych i wskazuje wtedy niższe koszty. Krajowa rada w tej sprawie nie decyduje.

Pytał pan też o to, jaka jest przyszłość nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Odpowiem panu, że nie wiem, ponieważ KRRiT nie zajmuje się nowelizacją. Zajmuje się nią właściciel, czyli MKiDN. Miał być taki projekt ustawy w ubiegłym roku. Jak na razie, jeszcze go nie ma, a przynajmniej nie trafił on do krajowej rady do konsultacji, żebyśmy mogli ewentualnie zgłosić jakieś swoje uwagi. Tak więc to pytanie trzeba byłoby skierować do MKiDN.

Jeśli chodzi o mniejszości i o ich udział w radach programowych, to rzeczywiście jest to problem występujący od kilku lat. Nie możemy się jakoś dogadać z RMN, ponieważ to ona w tej chwili ustala składy rad programowych i decyduje o tym, kto się w nich znajduje. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na stanowisku, że przedstawiciele mniejszości powinni zasiadać w radach programowych tych mediów, które nadają tego rodzaju ofertę. Tu się z panem absolutnie zgadzam.

Dobrze. Pan Słomian... Tak?

**Prezes Fundacji Kaszuby Jacek Słomion:**

Słomion. Jacek Słomion.

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

Dobrze, to będę patrzeć na pana, ale nie będę wymieniać nazwiska, bo się mylę.

Czy monitorujemy nadawców komercyjnych nadających tę ofertę? Pracuję w Departamencie Mediów Publicznych, więc akurat mediami komercyjnymi się nie zajmuję. Z tego co wiem, w krajowej radzie nie jest prowadzony tego rodzaju monitoring.

Dalej pytał pan, czy krajowa rada ma wpływ na tę ofertę i czy zachęca do jej nadawania. Jedyną zachętą jest to, że dany nadawca dostaje dodatkowe środki finansowe. To tylko tyle. Nie wiem nic więcej o żadnych innych działaniach. Myślę, że takich nie ma. Dobrze.

Teraz pani, która pytała tutaj o audycje opisane w tym materiale, w jaki sposób to jest... Jeśli dobrze zrozumiałam, pytała pani, jakie jest źródło pochodzenia tych charakterystyk, które są zawarte w materiale. Otóż poprosiliśmy o nie nadawców. Mamy to zarówno w planach programowo-finansowych, które są składane co roku do krajowej rady, bo tam oferta jest szczegółowo scharakteryzowana, jak też na potrzeby materiału dla Komisji poprosiliśmy nadawców o taką charakterystykę. Jest to więc właściwie informacja, która pochodzi od samych nadawców. To tyle.

Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej na temat badania słuchalności i oglądalności tego typu audycji, o ile wiem, nie są prowadzone takie badania. W przypadku radia to jest nawet niemożliwe, żeby zbadać słuchalność konkretnej audycji, dlatego że programy radiometryczne, na podstawie których ocenia się słuchalności czy wielkość audytorium, nie mają... To są badania kwadransowe, jak to nazywają specjaliści, tak? Nie zawsze...

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Kwadransowe?

**Wicedyrektor departamentu KRRiT Grażyna Bączkowska:**

Tak, kwadransowe. Nie zawsze jakaś audycja w danym kwadransie się mieści. Część jest w jednym, a część w drugim. To jest tego rodzaju trudność. Z telewizją oczywiście jest lepiej. O ile jednak wiem, to krajowa rada tego rodzaju badań nie prowadzi. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Dziękuję bardzo. Zamykam ten punkt naszego posiedzenia.

Przechodzimy do punktu drugiego, który obejmuje sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa posłów bądź posłanek chciałby zgłosić jakąś sprawę bieżącą? Nie słyszę, a zatem zamykam...

**Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):**

A plan pracy mamy już przygotowywać?

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

Będziemy omawiać plan. To prośba o pracę nad planem, tak?

**Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):**

A plan będziemy omawiać na kolejnym, ostatnim już posiedzeniu czerwcowym. Tak więc bardzo serdecznie apeluję do wszystkich posłów i posłanek o zgłaszanie tematów, które moglibyśmy i powinniśmy zawrzeć w naszym planie pracy. Jeżeli ktoś z państwa spoza grona posłów chciałby też jakąś propozycję zgłosić, to oczywiście bardzo proszę, a wtedy ją rozpatrzymy.

W związku z tym zamykam ten punkt posiedzenia. To punkt drugi.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu i do zobaczenia na kolejnym posiedzeniu.